

MARIA KONOPNICKA

---

# Czcigodnemu J. I. Kraszewskiemu



MARIA KONOPNICKA

## Czcigodnemu J. I. Kraszewskiemu

W koło serca narodu, jak struna drgająca,  
Owinięty, rozdźwiękasz głosami tysiąca  
Lir, które w piersiach naszych nieświadome drzenią,  
Niby senne skowronki nad złocistą ziemią.  
I każda twego ludu krwi serdecznej fala  
W dźwięk się w tobie — i w okrzyk — i w hasło skryształą,  
I w cichy błękit leci, jak orłowe szumy,  
Albo czarnych jaskółek uskrzydłone tłumy.

Literat

Ja nie wiem, czy ty jesteś pieśniarzem, co trąca  
W żywe serce narodu, jako błyski słońca,  
Które kiedyś budziły Memnony kamienne<sup>1</sup>,  
Dobytą z ust błędnych jakieś szepty senne,  
Jakieś szmery — i wróżby — i jęki — i płacze,  
Tak, że śpiący pod nimi zdumieni tułacze  
Budzili się — i patrząc na martwe te ciosy<sup>2</sup>,  
Mówili: «Oto żyją! Oto mają głosy!»  
Czy też sam jesteś złotą lirą, która stoi  
Jak duch jasny, u czarnych grobowca podwoi;  
I nie wiem, czy ty jesteś Nestorem<sup>3</sup>, co zbiera  
Na niwie<sup>4</sup> dziejów naszych rapsody<sup>5</sup> Homera,  
By snop swój, złotym kłosem przepelniony cały,  
Związać na bujnym polu narodowej chwały;  
Czy też sam raczej jesteś i barwą i wonią,  
Które wśród łąk skoszonych kwiaty nasze ronią —  
Promieniem, który z słońca naszego wytryska,  
I szumem naszych lasów i ciepłem ogniska,  
Kształtem i formą bytu naszego w przestrzeni,  
I królewską purpurą, co świt nam rumieni,  
Światłem i cieniem naszym, wiernym, jak odbicie,  
Co w łzach prawnuków — przodków odzwierciedla życie,  
Pieśnią, którą nam śpiewa wędrowna ptaszyna,  
I chlebem rozłamanym — i pucharem wina.

Historia, Pamięć,  
Twórczość

<sup>1</sup>*Memnony kamienne* — Memnon: w mit. gr. syn Eos (Jutrzenki), król Etiopów, uczestnik wojny trojańskiej; zginął z ręki Achillesa. Kolosy Memnona: posągi Amenhotepa III w Tebach Zachodnich, nazywane tak, ponieważ od czasu, gdy jeden z nich został uszkodzony przez trzęsienie ziemi w 27 r. p.n.e., rankiem wydobywał się z niego dźwięk, interpretowany przez Greków i Rzymian jako wołanie Memnona do matki. Zjawisko to wywołane było ulatywaniem ogrzewającego się powietrza przez szczelinę w posągu i ustalo po jego naprawie. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>*cios* — ociosany blok kamienny. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>*Nestor* (mit. gr.) — król Pylos; najstarszy z wodzów greckich uczestniczących w wojnie trojańskiej. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>*niwa* (daw.) — pole. [przypis edytorski]

<sup>5</sup>*rapsod* — poetycki utwór epicki opiewający dzieje bohatera lub doniosłe wydarzenia historyczne; fragment epepei. [przypis edytorski]

W ziemi naszej, jak w bujnym, rozrytym ugorze  
Posiałeś złote ziarna, przyszłe żniwo Boże...  
I nie było zagonu, ani ziemi grudki,  
Gdzie byś ty nie zostawił modrej niezabudki.  
Dotknąłeś ręką czarnej, nierozbitej bryły,  
Kędy blady kłos żyta wzrost bierze i siły —  
I wnet, jako mak polny, w błękity podany,  
Zakraśniał cień *Jaryny*, *Motruny*, *Ulany*<sup>6</sup>...  
Dotknąłeś smolnych lasów, okopconych, czarnych,  
Gdzie pnie sosen i serca dymią, jak ofiarnych  
Ołtarzy znicze stare — i wnet pustka dzika  
Drgnęła kłatwą i jękiem siwego *Budnika*.  
Z twardej doli, co w pocie zdobywa kęs chleba,  
I z dziecka ocząt modrych, jako skrawki nieba,  
Co nawet nad nędzarzem błyskają wesołe,  
W ciche majowe świty — stworzyłeś *Jermotę*.  
Twój *Kordecki* na wałach — i twój *Stary sluga*,  
Jak spłowiwały gobelin, z przeszłości gdzieś mruga.  
A *Radziwiłł* — i złote *Zygmuntowskie czasy*,  
Chrzęszczą jak stare kordy<sup>7</sup>, kontusze<sup>8</sup> i pasy.  
Ty, kiedy dotkniesz ręką krwawej jakiej rany,  
Zapuszczasz w samą głębię swój pion ołowiany  
I szukasz jadu, który aż na dnie gdzieś siedzi —  
I trzęsiesz sumieniami, jak ksiądz na spowiedzi.  
Ty stawiasz nam przed oczy rozbite zwierciadło,  
W którym widzimy butę<sup>9</sup> rodową upadłą  
I długi szereg cieniów, co pokutne klęczą,  
Snując umarłą wielkość, jako nic pajęczą...  
I słyszymy pieśń straszną, jak żałobne chóry,  
Którą na własnych grobach pieją *Morituri*.  
W dniach smutku własne serce wydobyłeś dłonią  
Z rozdartych swoich piersi, co krew i lzy ronią —  
I wykuleś z tej żywej i drgającej treści,  
Jako Niobe<sup>10</sup> kamienną — swe *Hymny boleści*.

Sarmata

Ty przed ludem swym idziesz, jako słup przewodni,  
Co w dzień świecił mgły srebrem, w noc złotem pochodni<sup>11</sup>,  
I jesteś jako żuraw, co w błękity, przodem,  
Przed długim, jako sztandar, leci korowodem...  
I jesteś jako sternik, co patrzy z wysoka,  
Gdzie wir, gdzie zdradna rafa, gdzie sterczy opoka<sup>12</sup>;  
I jesteś jako strzała, co w chmurę gromową  
Rzuca ognistym błyskiem *Ostatnie* swe słowo.  
I jesteś jako stary patriarcha rodu,  
Co duchy wnuków tuli od głodu i chłodu —  
I zbiera je przy sobie w jedno spójne koło,  
I wśród nich — jak obelisk<sup>13</sup> biały, wznosi czoło.

Nauczyciel

<sup>6</sup>*Jaryny*, *Motruny*, *Ulany* — wyrazy wyróżnione oznaczają albo tytuł albo główne postacie utworów Kraszewskiego. [przypis redakcyjny]

<sup>7</sup>*kord* — wszelka broń biała sieczna lub rodzaj krótkiego miecza. [przypis edytorski]

<sup>8</sup>*kontusze* — starop. męski strój wierzchni, tradycyjny ubiór szlachty polskiej tamtego okresu; długa, zapinana z przodu suknia z rozcinanymi rękawami. [przypis edytorski]

<sup>9</sup>*buta* — zbytńia дума, pewność siebie. [przypis edytorski]

<sup>10</sup>*Niobe* (mit. gr.) — królowa Teb, matka licznego potomstwa. Apollin i Artemida, w zemście za znieważenie Latony, swojej matki, zabili dzieci Niobe; ta z rozpaczki zmieniła się w skałę. [przypis edytorski]

<sup>11</sup>*Ty przed ludem swym idziesz, jako słup przewodni...* — w biblijnej Ks. Wyjścia Bóg prowadził Izraelitów idąc przed nimi w dzień jako obłok dymu, a w nocy jako słup ognia. Por.: Wj 13:17–22. [przypis edytorski]

<sup>12</sup>*opoka* — skała, kamień. [przypis edytorski]

<sup>13</sup>*obelisk* — pomnik w kształcie wysokiego, zwężającego się ku górze ostrosłupa. [przypis edytorski]

Ty jesteś wielką, srebrną ziemi naszej rzeką,  
Co niesie naszych dębów korony daleko...  
I przepływa kraj pszenny, grząc pieśnią flisacz<sup>14</sup>,  
Lub w cichych spada jękach, jak ci, którzy płaczą.  
Ty stoisz, jak wódz wielki, co siłę zbiorową  
Zamyka w błysk źrenicy — i w piorunne słowo...  
I jesteś jak krew w żyłach, co tętna porusza,  
Jak oddech naszych piersi — i jak nasza dusza!

Ten, kto w życiu sierocą okrył się żałobą,  
Śni, że znowu ma ojca, gdy stoi przed tobą;  
A kto płacze nad ducha własnego rozbiciem,  
Przeżegnany twą ręką, znów godzi się z życiem.  
Więc błogosław dziś, ojciec dostojny, sędziwy,  
I kwiaty nasze w pąkach — i obsiane niwy —  
Duchy słabe — i duchy wytrwałe i silne...  
I nadzieje przyszłości — i prochy mogilne —  
I serca, co się karmią tłumioną boleścią...  
I czoła dzieci twoich — schylone tu z cześcią!

Naród

---

<sup>14</sup>pieśń flisacza — pieśń śpiewana przez flisaków: ludzi zajmujących się splawianiem drewna po rzece. [przypis edytorski]

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3. Fundacja Nowoczesna Polska zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/konopnicka-czcigodnemu-ji-kraszewskiemu>

Tekst opracowany na podstawie: Maria Konopnicka, Poezye. T. 7, oprac. Jan Czubek, wyd. zupełne, krytyczne, Gebethner i Wolff, Warszawa-Kraków 1915.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN. Utwór powstał w ramach "Planu współpracy z Polonią i Polakami za granicą w 2014 roku" realizowanego za pośrednictwem MSZ w roku 2014. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o posiadaczach praw oraz o "Planie współpracy z Polonią i Polakami za granicą w 2014 r."

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Katarzyna Dug, Majka Skowrońska, Paulina Choromańska.

Okładka na podstawie: 7dd\_c251474-paper-flowers, Wolfgang Lonien, CC BY-SA 2.0

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przełącz 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przełącz darowiznę na konto: szczegóły na stronie Fundacji.